



# Ślady na Wrzosach

MAGAZYN PARAFII ŚW. ANTONIEGO

Toruń, Październik 2018. Nr 31, Rok 10



*Pielgrzymować warto dla pogłębienia swojego życia duchowego, stąd często piesza pielgrzymka nazywana jest rekolekcjami w drodze*



**Drodzy Parafianie i Goście!**

Wydawane przez nas od 10 lat parafialne pismo Ślady na Wrzosach jest swego rodzaju kroniką wydarzeń duszpasterskich i materialnych w naszej wspólnotcie. Zbieramy w nim to wszystko, czym żyjemy, co pozostawia ślady naszej obecności w tej części Torunia.

Za nami najważniejsze parafialne święto jakim jest Odpust św. Antoniego, który obchodzimy corocznie 13 czerwca. Od 6 lat to także rocznica poświęcenia naszego kościoła. W tym roku uroczystości przewodniczył ks. bp Wiesław Śmigiel, nowy ordynariusz naszej diecezji. Była to pierwsza okazja by nasi parafianie mogli poznać na miejscu swojego nowego pasterza. Słuchając słów bpa Wisława można było zauważyć doskonałą znajomość naszego Patrona. W czasie uroczystości przemówił także Prezydent Miasta Torunia Michał Zaleski, który chwalił naszą współpracę z władzami miasta w rozwijaniu działalności edukacyjnej przez naszą świetlicę, za co m.in. został ogłoszony Honorowym Przyjacielem Antoninka. Dzięki współpracy z miastem udało się wyremontować dwie kluczowe dla nas ulice: św. Antoniego i Owsianą. Duży entuzjazm wzbudziła informacja Pana Prezydenta, że otrzymamy od miasta dodatkowy kawałek gruntu pod rozszerzenie naszego cmentarza. Obietnica stała się faktem 13 września br.

Ze wspomnieniem św. Antoniego wiąże się także radosny festyn na Wrzosach, który ma swoją kilkunastoletnią tradycję. Cieszę się, że po roku przerwy udało się zorganizować go po raz 20. pod nowym kierownictwem i w nowym miejscu, czyli wokół naszego kościoła. Chcemy, by nasza parafia jeszcze bardziej w ten sposób łączyła wszystkie środowiska żyjące i pracujące obok siebie na Wrzosach. To wspólne świętowanie ponad podziałami. Festyn był dużym wyzwaniem logistycznym, a w ocenie wielu odniósł wielki sukces.

W naszym piśmie przybliżamy życie naszych parafialnych wspólnot. Organizowaliśmy kolejne wakacyjne wyjazdy Antoninka wspólnie z dziećmi z Ukrainy i naszej scholii. Szerzej piszemy o pobycie naszego Zespołu Uwielbieniowego w Hartowcu. Z kolei wspólnota Domowego Kościoła, ukazując charyzmat życia w rodzinie zachęca naszych parafian do wstąpienia do tego ruchu. Dzisiaj, kiedy tak trudno „w pojedynkę” przynajmniej się do wiary w Boga i do bycia w Kościele, może warto włączyć się w życie naszych wspólnot, które tradycyjnie przedstawiamy na przedostatniej stronie.

W tym numerze dzielę się również z naszymi czytelnikami refleksjami o pieszym pielgrzymowaniu. Dla mnie jest to moja umiłowana częśćka Kościoła. Mając 16 lat w 1982 roku po raz pierwszy poszedłem na pielgrzymkę pieszą na Jasną Górę z okazji 600 – lecia obecności obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze i tak zostało do dzisiaj. Cieszę się, że kolejne pokolenia młodych ludzi oraz kapłanów również fascynują się tym czasem „rekolekcji w drodze”. Pielgrzymowanie to również nasze wyjazdy. Kończymy opis ubiegłorocznej pielgrzymki na Ukrainę, której zwieńczeniem było spotkanie z Metropolitą Lwowskim.

Obecny rok to także wspomnienie 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Niech kolejne Rozmowy z Cieniem pomogą nam w chwilach refleksji nad tym co znaczy dla mnie dzisiaj: patriotyzm, ojczyzna, rodacy...

Wasz Proboszcz

*Ks. Wiesław Śmigiel*

**Ojczyzna – kiedy myślę**

– wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,  
mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica,  
która ze mnie przebiega ku innym,  
aby wszystkich ogarnąć w przeszłość  
dawniejszą niż każdy z nas:

Z niej się wyłaniam... gdy myślę Ojczyzna

– by zamknąć ją w sobie jak skarb.

Pytam wciąż, jak go pomnożyć,  
jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia.

Ojczyzna: wyzwanie tej ziemi  
rzucone przodkom i nam,

by stanowić o wspólnym dobru  
i mówą własną jak sztandar wyśpiewać dzieje.

**Karol Wojtyła**

**Radosna ofiara**

Z ks. kan. **Wojciechem Miszewskim**, kierownikiem Pieszej Pielgrzymki Diecezji Toruńskiej na Jasną Górę rozmawia **Joanna Kruczyńska**.

**3-5**

**Św. Antoni – inteligentny i wrażliwy**

Relacja z tegorocznych uroczystości odpustowych w naszej świątyni autorstwa **Joanna Kruczyńska**.

**6-7**

**Zatrzymane w kadrze**

Fotogaleria z wydarzeń parafialnych.

**8-9**

**XX Wrzosowy Festyn św. Antoniego**

Bogato ilustrowany reportaż z jubileuszowego Festynu parafialnego autorstwa ks. kan. **Wojciecha Miszewskiego**.

**10-11**

**Zespół Uwielbieniowy w Hartowcu**

O czasie wypoczynku i czasie pracy w Diecezjalnym Ośrodku Rekolekcyjnym w Hartowcu piszą członkowie **Zespołu Uwielbieniowego**,

**12**

**Kościół na Ukrainie potrzebuje naszej pomocy**

Druga część refleksji **Jacka Szeteli** po pielgrzymce na Ukrainę.

**13**

**Dlaczego ojczyzna?**

Myślisz, że patriotyzm, Ojczyzna to przeżytek? Porozmawiaj z Cieniem.

**14-15**

**Reguła życia – systematyczna praca nad sobą w małżeństwie**

Członkowie Kościoła Domowego **Diana i Łukasz Guttman** piszą o roli systematycznej pracy nad sobą, swoim małżeństwem i rodziną.

**16**

**Wydarzenia**

Informacja o przekazaniu przez Urząd Miasta gruntu pod kolejną część cmentarza parafialnego i remoncie ulic na Wrzosach.

**16**

Na okładce: Piesza Pielgrzymka Diecezji Toruńskiej na Jasną Górę.



**Ślady na Wrzosach**

MAZAZYN PARAFII ŚW. ANTONIEGO

Redakcja: Ks. Wojciech Miszewski, Tadeusz Solecki  
Korekta: Grażyna Siudowska  
Skład: Tadeusz Solecki  
Druk: Machina Druku  
ul. Szosa Bydgoska 50, 87-100 Toruń  
Adres redakcji: ul. Św. Antoniego 4; 87-100 Toruń  
tel. /fax: 56 610 22 40; e-mail: womisz@wp.pl





Już po raz 40 w dniach 4 – 12 sierpnia 2018 roku odbyła się Piesza Pielgrzymka z Torunia na Jasną Górę. W stosunku do ubiegłego roku liczba pątników wzrosła o ok. 150 osób. Nasza parafia włącza się w to najważniejsze wakacyjne wydarzenie duszpasterskie. Jesteśmy też niezmiernie wdzięczni naszym parafianom, którzy już od kilku lat ofiarnie podejmują pielgrzymów wędrujących na Jasną Górę z Tczewa. Jak zwykle dla nikogo nie zabrakło miejsca w domach. Wspaniale również ugościliśmy pielgrzymów najdłuższej pieszej pielgrzymki z Helu na Jasną Górę, którzy odpoczywają przy naszym kościele. Grupa naszych parafian co roku podejmuje się także przygotowaniem posiłku dla toruńskiej grupy Białej, w piątym dniu ich marszu z Torunia. W tym roku w porze obiadowej udało się nakarmić w okolicach Uniejowa 140 pielgrzymów. Spora grupa naszych parafian uczestniczyła w pieszej pielgrzymce pod opieką naszego wikariusza ks. Mariusza Ciesielskiego, który jako przewodnik poprowadzi od przyszłego roku grupę Białą, zastępując na tym stanowisku ks. Adama Czerwińskiego. Po latach przerwy, Biskup Toruński ponownie mianował ks. Wojciecha Miszewskiego Kierownikiem Pieszej Pielgrzymki Diecezji Toruńskiej na Jasną Górę.

Joanna Kruczyńska



## Radosna ofiara

Z ks. kan. Wojciechem Miszewskim, kierownikiem Pieszej Pielgrzymki Diecezji Toruńskiej na Jasną Górę rozmawia Joanna Kruczyńska

- **Joanna Kruczyńska:** - *Dlaczego warto pielgrzymować?*

- **Ks. kan. Wojciech Miszewski:** - Każdy człowiek potrzebuje oderwania się od swojej codziennej rzeczywistości, porzucenia codziennych zajęć, zabiegania, pewnego rozdrabniania się i tego, co być może nieraz jest przykre, czy jest ciężarem. Potrzebuje zatrzymania, wnikięcia w siebie i zastanowienia się nad tym, co tak naprawdę w życiu się liczy. Całe nasze życie jest pielgrzymowaniem i zdążaniem do tej ostatecznej rzeczywistości jaką jest niebo, a my tak często o tym zapominamy i zatrzymujemy się tu, na miejscu, tak, jakby ta nasza życiowa pielgrzymka była celem.

Pielgrzymować warto dla pogłębienia swojego życia duchowego, stąd często piesza pielgrzymka nazywana jest rekolekcjami w drodze. I na tej drodze, jak w życiu, można spotkać nowych ludzi, zobaczyć, że świat nie jest taki zły, bo nagle obracamy się w trochę innym towarzystwie, mówimy sobie „bracie”, „siostrze”, gdzie te określenia tak normalnie już nie funkcjonują. Na co dzień każdy bardziej myśli o sobie, każdy chce zdobywać pierwsze miejsca, przewodzić i dowodzić, a tu nagle idziemy razem, pomagamy i służymy sobie wzajemnie.

Często piesza pielgrzymka jest takim momentem ekspiacji za popełniony błąd, czy grzech. Wówczas poprzez podejmowany trud, w pokorze pochylamy się i przepraszamy Pana Boga. Zazwyczaj też idziemy z intencjami, bo wierzymy, że Bóg nas wysłucha.

- *Z jakimi intencjami idą pielgrzymi i co „udało się załatwić” u Matki Bożej dzięki udziałowi w pieszej pielgrzymce?*

- Na pieszej pielgrzymce codziennie modlimy się nowenną do Matki Bożej. Jest taki zwyczaj, że na ostatnim postoju przypomina się pielgrzymom o pisaniu na kartkach intencji, które są potem odczytywane. Wierzymy w siłę wspólnotowej modlitwy i w



ten sposób prywatne intencje stają się intencjami całej pielgrzymki. Niektóre dotyczą codziennego życia, szkoły, odczytania swojego życiowego powołania, nieraz jest to modlitwa o małżonka, łaskę rodzicielstwa, zdrowie. W czasie nowenny jest też mnóstwo podziękowań właściwie w tych samych intencjach, które były zanoszone.

Od początku intencją ogólną pielgrzymki było hasło: „Niesiemy pomoc Ojcu Świętemu”. W tym roku szczególną modlitwą otaczamy ojczyznę. Intencje podał nam też bp Wiesław Śmigiel, który wystosował do pielgrzymów specjalny list. Bp Wiesław prosi w nim przede wszystkim o modlitwę w intencji powołań kapłańskich, zakonnych i misyjnych.



**- W tym roku z Torunia wyruszy jubileuszowa, bo już czterdziesta pielgrzymka piesza na Jasną Górę. A który raz Ksiądz powędruje do Czarnej Madonny?**

- Zaczynałem w 1982 r w wieku 16 lat. To była szczególna pielgrzymka. Szliśmy z hasłem „Do Matki Bożej na 600-lecie Jej obrazu na Jasnej Górze”. Najpierw wędrowałem z pielgrzymką z Chojnic z grupą zieloną, bo kiedyś to była jedna, wielka pielgrzymka pomorska. W czasach licealnych i seminaryjnych szedłem z grupą kaszubską, która wtedy wyruszała ze Swarzewa, a dzisiaj idą z Helu. Kiedy zostałem księdzem, moje losy związały się z toruńską grupą białą, której przez wiele lat byłem przewodnikiem, by w 2001 r. zostać kierownikiem całej pieszej pielgrzymki. Teraz, po kilku latach przerwy, bp Wiesław poprosił, bym powrócił do tej funkcji. Myślę, że na pieszej pielgrzymce byłem na pewno ponad trzydzieści razy.

**- Ma Ksiądz doświadczenie wielu lat i różnych perspektyw pielgrzymowania. Czy przez ten czas pielgrzymka się zmieniła?**

- Każdego roku na wyjście pielgrzymki z Torunia sprawowana była Msza św. Najpierw odbywały się one w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Kiedy pielgrzymki były masowe, ponad 10 tys osób, na toruńskim Rynku Staromiejskim była scena z ołtarzem polowym i to tam sprawowano te Eucharystie. Po pewnym czasie jednak powróciliśmy do kościoła mariackiego, bo zmienił się trochę rynek, na którym zagęściły się letnie ogródki lokali gastronomicznych. W 2002 r., na 10-lecie powstania diecezji toruńskiej, po raz pierwszy pielgrzymi zgromadzili się na Mszy św. w katedrze i tak jest do dzisiaj.

Na pewno pielgrzymka w ciągu tych 40 lat bardzo mocno się zmieniła przede wszystkim z uwagi na realia życia w Polsce. Pamiętam, że kiedy zaczynaliśmy w czasach licealnych wędrować na pielgrzymkę, miała ona bardzo mocny wymiar patriotyczny. To było takie jedyne miejsce, gdzie można było mówić głośno o sprawach, o których się nie mówiło publicznie, w mediach; można było wyrażać swoje przywiązanie do ojczyzny. Do dzisiaj zachowuję w pamięci transparenty, które wtedy nosiliśmy, pisane czerwonym kolorem na białym płótnie „Wolni, solidarni z Maryją”. Dzisiaj zataczamy jubileuszowe koło, czemu dajemy wyraz hasłem tegorocznej pielgrzymki „Wolni z Maryją”.

**- Powszechny jest pogląd, że liczba uczestników znacznie spadła, że pielgrzymki już nie pociągają tak bardzo....**

- Pielgrzymki sprzed lat rzeczywiście były bardzo masowe. Z Torunia wychodziło dobrze ponad 10 tys. pielgrzymów. Grupy, które dzisiaj liczą po ok. 100-150 uczestników, wtedy dochodziły nawet do tysiąca. Pamiętać jednak należy, że w dużej mierze jest to kwestia podziału, rozrośnięcia się pierwotnej pielgrzymki pomorskiej na kilkanaście mniejszych, diecezjalnych. Pomorska była ogromna. Obejmowała swoim zasięgiem tereny od Szczecina, przez Koszalin, Słupsk, Gdańsk, Gdynię aż po Olsztyn, czyli cała północna Polska zjeżdżała się do Torunia, by stąd iść na Jasną Górę. Poza tym, nie umniejszając tamtych pielgrzymek, dzisiaj ktoś, kto wyrusza na pątniczy szlak, idzie w obranym przez siebie celu. Nie ma przypadkowych osób, które chciałyby sobie tak spędzić czas, bo ku temu jest wiele innych możliwości - bardziej atrakcyjnych, czy rozrywkowych niż pieszy szlak pielgrzymkowy.



**- Niemniej dzisiejsze pielgrzymki nie są już chyba tak wymagające jak przed laty?**

- Na pewno zmieniły się warunki bytowe. Wiele lat temu na wioskach wodę często przywożono nam w beczkowozach. Woda ta pochodziła z rzek lub jezior. Ważnym asortymentem pielgrzymy była miska do mycia. Niektórzy mieli szczęście wykąpać się w domkach pod Częstochową, ale ogólnie był to duży problem. Dzisiaj jedzenie można kupić na każdym kroku. Wtedy samochód, który przewoził bagaże, wiozł także chleb, a podstawowym zabezpieczeniem plecaka były dżemy, konserwy, serki itp. Dla dzisiaj udających się na pielgrzymkę to jest abstrakcja. Pewnie wielu, którzy mieliby iść dzisiaj na taką pielgrzymkę, przynajmniej bardzo poważnie by się zastanowiło. Ale



każdy z tych okresów był piękny. Zmieniają się oczywiście ludzie i ich potrzeby, ale to, co pozostaje zawsze takie samo od lat, to życzliwość ludzi na trasie. Gdyby gospodarze, mieszkańcy tych miejscowości i miasteczek, przez które przechodzimy, nie pomagali pielgrzymom, tak naprawdę pielgrzymka nie miałaby szans na zaistnienie.

**- Dla sprawnego przejścia pielgrzymki ważne są wszystkie służby.**



- O tak, trudno sobie wyobrazić pielgrzymkę bez służby medycznej i pielęgniarek, które każdego dnia po przejściu trasy, same zmęczone, nieraz jeszcze przez długi czas wieczorem pomagają pielgrzymom. Niezbędne są służby porządkowe, które odbywają pewnie trzy pielgrzymki biegając tam i z powrotem i dbając o bezpieczeństwo pątników. Potrzebny jest transport, nagłośnienie, które trzeba dźwigać. Trudno sobie wyobrazić pielgrzymkę bez śpiewu i gitar, czy bez pomocy braci kleryków.

**- Przez lata niezmiernym pieszym pielgrzymem jest bp Józef Szamocki**

- Kilku biskupów w Polsce też wędruje na Jasną Górę, m.in. ostatnio mianowany kard. Konrad Krajewski, który idzie z pielgrzymką łódzką. Generalnie jednak biskupi wędrują, ale niekoniecznie każdego roku i na całej trasie tak, jak to stara się robić bp Józef. On od rana do

ostatniego etapu idzie z pielgrzymami, nie korzysta z żadnej taryfy ulgowej. To nie jest odwiedzanie pielgrzymów, ale bycie z nimi przez cały dzień.

**- Ewenementem pieszej pielgrzymki naszej diecezji jest minipielgrzymka. Co to takiego?**

- Minipielgrzymka gromadzi ludzi, którzy z różnych przyczyn (najczęściej wieku lub stanu zdrowia) nie mogą pójść na Jasną Górę. W ten sposób jednak towarzyszą swoją modlitwą i poświęceniem tym, którzy idą do Częstochowy. Uczestnicy minipielgrzymki spotykają się każdego dnia w innym kościele i około godziny wędrują parę kilometrów do wyznaczonej świątyni. W kościele docelowym jest spotkanie modlitewne, Eucharystia. Jest to rzeczywiście taki zwyczaj toruński. W różnych diecezjach są grupy, które towarzyszą pielgrzymom spotykając się na np. Apelu Jasnogórskim, jednak nie słyszałem o czymś takim jak minipielgrzymka, która w całości jest spontanicznym ruchem ludzi świeckich. Oni sami ustalają trasę, spotykają się, wędrują i cieszą się, kiedy w parafiach są przyjmowani życzliwie i z otwartym sercem. Na minipielgrzymkach są podejmowane akcje, m.in. wspierania misji lub budujących się kościołów, do których uczestnicy chętnie wędrują i zostawiają jakąś ofiarę.



**- Regulamin pielgrzymki podaje m.in., że pątnicy idą „w duchu modlitwy i ofiary”. Jednak na twarzach spotykanych w drodze pielgrzymach widać głównie uśmiech, a nie ofiarę...**



- Piesza pielgrzymka to tak, jak już mówiliśmy, rekolacje w drodze, a więc bardzo intensywny czas, ale to też - wbrew pozorom - zatrzymanie się w pędzie codzienności. Niewątpliwie ma wymiar pokutny, stąd też pielgrzymi pewnych rzeczy się wyrzekają, jak np. alkoholu, czy papierosów, dbają o godny strój i ogólnie wiodą dosyć surowe życie, bo wiele osób dalej śpi w stodółkach, czasem jeszcze bywają kłopoty z myciem. I mimo to, kiedy patrzymy na pielgrzymów, jak wchodzi gdzieś do miasteczka, czy wioski, to widać, że są bardzo, bardzo radośni i uśmiechnięci. Pielgrzymka bowiem napędza radością, a związane z wędrowaniem ból, czy cierpienie, połączone z modlitwą, zapewniają głębokie przeżycia religijne i mają wielką siłę.

**Joanna Kruczyńska**





## Św. Antoni – inteligentny i wrażliwy

Co roku 13 czerwca jest świętem naszej parafii, bo to dzień, w którym wspominamy naszego patrona św. Antoniego, powstanie parafii 1 kwietnia 1937 r. oraz rocznicę konsekracji kościoła 13 czerwca 2012 r.). W tym roku Mszy św. odpustowej przewodniczył i słowo Boże wygłosił bp Wiesław Śmigiel.

Uroczystość rozpoczęła się od oficjalnego powitania bp. Wiesława w parafii, co uczynili przedstawiciele Akcji Katolickiej Elżbieta i Jan Cichonowie z synem Michałem działającym w Liturgicznej Służbie Ołtarza. Proboszcz ks. kan. Wojciech Miszewski powitał również kapłanów z dziekanem dekanatu Toruń II ks. prał. Stanisławem Majewskim, prezydenta Torunia Michała Zaleskiego z małżonką oraz wszystkich parafian. Proboszcz podkreślił, że św. Antoni był „człowiekiem wielkiej pasji i radykalizmu wiary”, co może być wyznacznikiem drogi również dla współczesnych pokoleń. Dodał, że niewątpliwie tego radykalizmu wiary nie brakowało bł. ks. Jerzemu Popiełuszcze, którego relikwie zostaną wprowadzone podczas tegorocznego odpustu.



### Rochać bez reszty



W homilii bp Wiesław zauważył, że św. Antoni bezgranicznie zaufał Bogu i jemu oddał swoje życie, przez co dzisiaj jest czczony na całym świecie. W Hiszpanii, Włoszech, czy Portugalii jego wizerunek znajduje się w każdym kościele. W dalszej części Ksiądz Biskup przypomniał kilka istotnych faktów z życia św. Antoniego. Wcześniej wstąpił do zakonu św. Augustyna. Był człowiekiem wielkiego intelektu, ale



kiedy spotkał kilku franciszkanów, podążających na misje do Maroka, zachwycił się ich prostym i pogodnym życiem i poprosił o możliwość wstąpienia właśnie do franciszkanów. Zasmakował życia pustelniczego, studiował. Spotkał też św. Franciszka, który polecił mu, by uczył braci franciszkanów i głosił kazania, bo miał szczególny dar wymowy. Znany był też jako człowiek dobry i wrażliwy.

Bp Wiesław skupił się następnie na trzech rodzajach znaków i cudów, jakich możemy doświadczyć dzięki św. Antoniemu.

Po pierwsze jest patronem rzeczy zagubionych. – W życiu można zgubić coś bardziej cenniejszego niż rzeczy materialne. Św. Antoniego należy prosić o odnalezienie sensu życia, wiary, uczciwości, bezinteresowności i zdolności kochania. I jeśli nie my sami to na pewno wokół nas są tacy, którzy potrzebują takiej pomocy – mówił bp Wiesław.



Św. Antoni pomoże również znaleźć dobrego współmałżonka. Stara legenda głosi, że pewna studentka chciała wstąpić do zakonu, bo nie mogła znaleźć męża. Mądry spowiednik poradził jej pomodlić się w tej sprawie do św. Antoniego. Dziewczyna napisała list, w którym opisała, jak miałyby wyglądać jej małżonek. Po pewnym czasie poznała dokładnie takiego człowieka. I choć jest to tylko legenda, warto zwracać się o pomoc do świętego w tak ważnej, życiowej sprawie.

Kolejna opowieść dotyczyła chleba św. Antoniego. Mały synek pewnej kobiety z Lizbony wpadł kiedyś do miski z wodą i utopił



się. Zrozpaczona matka zaczęła wołać pomocy św. Antoniego, któremu obiecała, że jak ożywi dziecko, ona rozda ubogim tyle mąki, ile waży dziecko. Chłopiec ożył, a ubodzy dostali mąkę. Do dzisiaj w Lizbonie 13 czerwca rozdaje się ubogim chleb. - Św. Antoni nikogo nie zostawi w potrzebie. Można go bez reszty kochać i iść do niego w każdej sprawie – zakończył bp Wiesław.

## Z wzajemnością

Kochamy tego naszego św. Antoniego, o czym niech świadczy postęga parafian podczas imienin patrona. Czytania mszalne i modlitwę powszechną przygotowała Liturgiczna Służba Ołtarza, psalm odśpiewał akolita Mirosław Matecki, dary ofiarne - a wśród nich relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki - przyniosły dzieci z rodzinnego domu dziecka państwa Rzewuskich, natomiast komentarz do darów odczytał akolita Michał Kuklewski. Oprawę muzyczną zapewnił chór parafialny.

Św. Antoni nie pozostaje dłużny i wspomaga tych, którzy działają w jego imię. „Symbiozą celów i działań” nazwano współpra-



cę Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej oraz Urzędu Miasta Torunia i w związku z tym wyróżnienie „Honorowego Przyjaciela Antoninka” otrzymał Prezydent Torunia Michał Zaleski.

Prezydent podziękował za wyróżnienie i podkreślił, że „Antoninek” to „dzieło lokalne, ale społecznie potrzebne”. Zauważył też obecność naszych parafian w przestrzeni społecznej miasta w postaci choćby śpiewu chóru parafialnego podczas zlotu polonii gospodarczej na Jordankach, dbałości o świątynię, czy opieki parafii nad Barbarką i miejscem straceń w jej lasach. – To obraz parafii jako miejsca kultu, ale również pięknego oddziaływania społecznego – mówił prezydent i dodał, że ufności wobec św. Antoniego nauczyła go mama, gdyż przypominała, aby przed wyjściem zerknął na wizerunek św. Antoniego wiszący nad domową kropielnicą i pomodlił się, by święty z Padwy pomógł mu zawsze znaleźć drogę do domu.



Na zakończenie uroczystości głos zabrał proboszcz ks. kan. Wojciech, który poinformował, że prezydent Michał Zaleski pomógł w zakupie kolejnego kawałka ziemi, która będzie przeznaczona na poszerzenie terenu cmentarza parafialnego. Wieść o powiększeniu cmentarza wzbudziła gromkie brawa zebranych w kościele, a swoistym komentarzem sytuacji było zapewnienie proboszcza skierowane do parafian, że „w związku z tym nie trzeba się spieszyć”!

Po błogosławieństwie bp. Wiesława procesyjnie udano się do figury św. Antoniego na terenie przykościelnym, gdzie odmówiono modlitwę do świętego i oddano cześć jego relikwiom.

*Joanna Kruczyńska, fotografie Władysław Kościuch*





Droga Krzyzowa ulicami Wrzosów



Wielki Czwartek



Wielki Piątek



Wielka Sobota



Wielka Niedziela





# Zatrzymane w kadrze



Bierzmowanie



Boże Ciało na Wrzosach

W czerwcu pielgrzymowaliśmy do Medugorie a w lipcu na Syberii spotkaliśmy aktora Tadeusza Chudeckiego



Kleryk z naszej parafii Mateusz Starszewski rozpoczął 3 rok studiów w Seminarium i przywdział kaptański strój



Liban. Z wizytą u św. Charbela.



Domowy Kościół kończy kolejny rok formacyjny grillem na plebanii



Schola bawiła się na obozie wakacyjno-rekolekcyjnym...



...a Antoninek w Charzykowach na Kaszubach



S. Dominika przekazała nam relikwie św. Brata Alberta





# XX Wrzosowy Festyn św. Antoniego

W niedzielę 10 czerwca br odbył się XX Wrzosowy Festyn św. Antoniego, który na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń w naszej dzielnicy. To już tradycja, że od dwudziestu lat łączą się na wspólnym świętowaniu prawie wszystkie środowiska żyjące obok siebie na toruńskich Wrzosach. Patronem tego wydarzenia jest św. Antoni, stąd dzień tego świętowania przypada w pobliżu 13 czerwca, czyli liturgicznego wspomnienia Świętego.

Pierwszym miejscem festynowych spotkań był plac przy Przedszkolu nr 8, potem boisko przy Szkole Podstawowej nr 9. Kiedy na tym placu powstało sportowe boisko nastąpiła konieczność przeniesienia imprezy w inne miejsce. Gościnnie przyjął to wydarzenie Dom Pomocy Społecznej udostępniając swój park. W 2017 roku rozpoczęła się budowa nowego gmachu DPS-u właśnie w parku festynowym. Pojawiły się



również problemy personalne. Akcja Katolicka, która koordynowała organizację festynu złożyła rezygnację. Festyn w tym roku się nie odbył.

Rok 2018 rozpoczął się optymistycznie. Pojawiło się nowe pokolenie organizatorów i nowe pomysły. Mimo głosów, które poddawały pod wątpliwość moją decyzję, poprosiłem by

kolejny XX Festyn zorganizować „eksperymentalnie” wokół naszego kościoła. Pozostawał niepokój, czy to właściwe miejsce, czy nie będzie zbyt ciasno... Potem okazało się, że to idealne miejsce na taką imprezę. Całą koordynacją i załatwianiem wszystkich związanych z tym formalności zajęł się p. Jacek Łangowski, należący do liturgicznej służby ołtarza naszej parafii. Razem z p. Hanną Szeffler dotarli do wielu środowisk i dzięki temu tak wiele osób przyjęło

zaproszenie do współpracy. Przed kościołem stanęła profesjonalna scena, na której od godz. 13.30 do późnego wieczora trwały występy artystyczne oklaskiwane przez wielu parafian i gości.

Na scenie zaprezentowali się m.in.: Przedszkole nr 8, Szkoła Podstawowa nr 9, Schola Nutki św Antoniego, Społeczne Ognisko Artystyczne Wrzosy, Klub Samopomocy Cistor, Zespół Gaudium Vitae. Muzycznie wieczór zakończył zespół Wrzos Band. Wokół kościoła było rozstawionych wiele stanowisk: Stanisław Teresa Flak - Miody degustacja, sprzedaż,

Marta Sosnowska - tworzenie biżuterii ręcznie robionej, Regionalna Izba Historii i Tradycji z Łysomic - wystawa pamiątek historycznych, Stoisko Badmintonu - Rafał Akonom, Ja pierniczek - ręczny wyrób pierników, Rycerze - Bractwo Rycerzy Choraży Toruńskiej, Karate - Pokaz sztuk walki, Szkoła Jagiellońska - prezentacja szkoły i zabaw szkolnych, Truck Gigant - prezentacja i przejazdy Tirem, muzyka etniczna - gra na bębnach, Figłowisko - dmuchane





zjeżdżalnie, popcorn, wata cukrowa, Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy im. Korczaka - pokaz robienia fryzur, Szkoły Salezjańskie - Piłkarzyki, Dom Pomocy Społecznej - prezentacja prac wykonanych przez miesz-



kańców DPS, Cisor - prezentacja prac wykonanych przez uczestników Klubu Samopomocy Wrzos, SOSW im. Korczaka prezentacja prac wykonanych przez dzieci i młodzież oraz opiekunów - rękodzieło artystyczne, Społeczne Ognisko Artystyczne Wrzosy prezentacja prac wykonanych przez dzieci i młodzież chodzących na zajęcia do ogniska, Przedszkole pod Muchomorkiem Stoisko z pomocami dydaktycznymi, Szkoła Podstawowa nr 9 - konkurs plastyczny "Piękna Nasza Polska Cała", turniej piłki nożnej, nauka pierwszej pomocy, zabawy piaskiem kinetycznym, stoisko medyczne, w którym m.in. można było zmierzyć sobie ciśnienie.



Dużą atrakcją cieszyły się stoiska kulinarne: kiełbaski z grilla, które osobiście serwował szef INTER MARCHE p. Marcin Kołatka, była grochówka, chleb ze smalcem oraz ciasto i napoje. Swoje stanowiska przygotowała także toruńska policja, straż miejska i straż pożarna. Dużo entuzjazmu wzbudziła tresura psów policyjnych. Każdy mógł choć przez chwilę na żywo zobaczyć „Komisarza Aleksa”, a nawet go pogłaskać. Bez problemu można było zasiąść w służbowym samochodzie i spotkać się z uśmiechniętymi policjantami i strażakami. Na spotkania festynowe przybył Prezydent Miasta Torunia Michał Zaleski z małżonką i wiceprezydent Marcin Czyżniewski. Dla uczestników przygotowali w koszach wiele przyjemnych upominków, a dla dzieci słodczyce, była okazja do stosownego przemówienia. Obecny był także z nami Komendant Miejski Policji Maciej Lewandowski i wielu gości.



Bardzo pomogła Liturgiczna Służba Ołtarza pod opieką ks. Mariusza Ciesielskiego, która pomogła we wszystkich pracach „tych niewidocznych” ale koniecznych i wymagających wielkiego wysiłku. W prezentowanie na scenie poszczególnych punktów programu włączył się ks. Łukasz Waśko. Pragnę podziękować serdecznie wszystkim organizatorom, do których zaliczają się m.in.: Rada Osiedla Wrzosy, Szkoła Podstawowa nr 9, Szkoły Salezjańskie, Przedszkole nr 8, Przedszkole pod Muchomorkiem, Akcja Katolicka, Świetlica Antoninek, Dom Pomocy

Społecznej, SOSW Korczak, Społeczne Ognisko Artystyczne Wrzosy, Cisor, (serdecznie przepraszam, jeśli imiennie kogoś pominąłem, tak wielu pomogło). Specjalne podziękowanie dla wszystkich, którzy materialnie wsparli naszą inicjatywę. Bez tej pomocy, to piękne wydarzenie nie mogłoby się odbyć. Pomogli m. in.: Alfa Finanse, Bank Spółdzielczy w Toruniu, Entliczek, Figłowisko, Fort IV w Toruniu, Inter Marche, Ja piernicze, Jura Park, Klub Karate Tradycyjnego Kumade, Maximus Broker, Mega park, Piast Pol, Piekarnia Kuflewscy, Serdelek, SudaRol, Świat Reklamy, Truck Gigant, Warsztat Office, WRC toalety. Jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim, którzy pomogli zorganizować całość wydarzenia zwłaszcza p. Jackowi Łangowskiemu i p. Hannie Szeffler oraz wszystkim, którzy dołożyli starań i w jakikolwiek sposób pomogli w przygotowaniu tego święta. Zapraszam do wspólnego świętowania w przyszłym roku, zapraszam do współpracy i liczę na wszystkie życzliwe uwagi, byśmy mogli przynajmniej raz w roku jako parafia poświętować ponad wszelkimi podziatami.

**Ks. Wojciech Miszewski**



# Zespół Uwielbieniowy w Hartowcu

Już tradycją Zespołu Uwielbieniowego działającego przy naszej parafii stały się coroczne, kilkudniowe wyjazdy wakacyjne. Tradycją jest również to, że wybieramy się na nie zawsze z naszymi Rodzina-  
mi. Bardzo im za to dziękujemy i cieszymy się, że choć na chwilę chcą do nas dołączyć.

W tym roku, po raz kolejny, gościliśmy w Diecezjalnym Ośrodku Rekolekcyjnym w Hartowcu, w którego progi przyjął nas życzliwie gospodarz miejsca ks. Sławomir Skonieczka.

Dla większości z nas nasz zespołowo-rodzinny pobyt rozpoczął się w czwartek, 16 sierpnia. Po rozlokowaniu się w pokojach, które - wierząc nam - sprzyjają integracji, spożyliśmy wspólną kolację. Po niej nasz opiekun ks. Mariusz Ciesielski odprawił Mszę św. i w ten sposób oficjalnie rozpoczął się nasz wyjazd.

W przeciwieństwie do poprzedniego roku, tym razem pogoda nas



bardzo rozpieszczała, więc skrupulatnie z tego korzystaliśmy, spędzając czas na pobliskiej plaży. Wspólnym kąpielom i zabawom wodnym na kajakach, łódkach i rowerach wodnych nie było końca. Podczas pobytu w Hartowcu nie zapominaliśmy o najważniejszym spotkaniu – codziennej Mszy św. To ona była centralnym punktem każdego dnia. Wykorzystaliśmy też ten czas na nasz rozwój, by jak najlepiej służyć w parafii śpiewem. Szlifowaliśmy więc głosy, uczyliśmy się nowego repertuaru i braliśmy udział w mini warsztatach liturgicznych, które poprowadził ks. Wojciech Wierzbicki. Podzielił się na nich z nami swoją wiedzą dotyczącą muzyki sakralnej. Nasze głosy testowaliśmy też w innym repertuarze, śpiewając niezliczone ilości popularnych piosenek przy ognisku. Jednak najbardziej cieszyliśmy się po prostu z bycia razem, z możliwości poznania się



jeszcze lepiej, podzielenia się swoimi radościami i troskami, wspólną modlitwą za siebie nawzajem. A świadectwem tego, że było to nam potrzebne, niech będą trwające długo w noc rozmowy o rzeczach bardzo wa-



żnych i całkiem błahych. Na długo w pamięci pozostanie nam także niedzielna Msza św. przeżywana wspólnie z mieszkańcami Hartowca w parafialnym kościele.

W naszym odczuciu był to bardzo dobrze spędzony czas – czas wypoczynku i czas pracy. Teraz pozostają nam piękne wspomnienia i... naładowane baterie na kolejny rok prób i posługi w parafii. Jeżeli masz ochotę do nas dołączyć i wielbić Boga śpiewem to serdecznie zapraszamy!!! Nasze próby odbywają się w każdy piątek o godz. 19.00. Czekamy!!!

**Zespół Uwielbieniowy**





# Kościół na Ukrainie potrzebuje naszej pomocy

Ciąg dalszy z poprzedniego numeru

## Czwarty dzień pielgrzymki

to powrót do Lwowa. Po drodze Msza św. w Rohatynie w kościele św. Mikołaja. Kościół ten podobnie jak wiele innych był zamknięty w okresie sowieckich rządów. Obecny Proboszcz ks. Jan ma do duszpasterskiej obsługi jeszcze dwa kościoły w pobliskich wsiach. W żadnym z podległych mu kościołów nie ma wielu wiernych, ale mi wszystko ks. Jan twierdzi, że nawet dla tych kilku warto pracować i dojechać nawet sporo kilometrów. Teren parafii to teren, w którym ludziom żyje się bardzo ciężko. Ksiądz pomaga nie tylko Polakom, ale i Ukraincom. Swoje skromne środki finansowe przeznaczają na wspieranie Ukraińców w zakresie nauki języka polskiego i zdobywania karty Polaka, co umożliwi im wyjazd do pracy w Polsce i poprawienie swojego bytu materialnego. Sam kościół też wymaga ciągłych nakładów. Znowu przykład kościoła, który wymaga pomocy.



Nawa boczna kościoła w Rohatyniu

## Piąty dzień pielgrzymki

rozpoczynamy wyjazdem do odległej 60 km od Lwowa Żółkwi, niegdyś posiadłości zasłużonego dla Polski hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Tutaj w historycznej miejscowej kolegiacie p.w. św. Wawrzyńca mamy ostatnią pielgrzymkową mszę św. Kościół ten to kawał polskiej historii, miejsce spoczynku rodów Sobieskich, Żółkiewskich, Daniłowiczów, bogate i stojące na wysokim poziomie artystycznym wnętrze. Nie miało to jednak żadnego znaczenia dla sowieckich siepaczy, którzy w 1946 roku kościół zajęli, zniszczyli wnętrze, znajdujące się w krypcie sarkofagi otwarli, a zwłoki sprofanowali. Po długich staraniach dopiero w 1989 świątynia powróciła do kościoła rzymskokatolickiego oczywiście zniszczona i ograbiona z dzieł sztuki. Z uwagi na jej wartość historyczną remont i restauracja zostały mocno wsparte przez polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, senat RP i stowarzyszenie Wspólnota Polska. Ponad stu specjalistów konserwatorów sztuki z ośrodków akademickich z Warszawy, Krakowa i Torunia pracowało przy przywróceniu tej świątyni dawnego blasku.

Po mszy św. odwiedziliśmy prowadzoną przez Siostry Dominikanki Szkołę Języka Polskiego przeznaczoną zarówno dla dzieci polskich, jak i ukraińskich.

Szkoła ta nie tylko uczy języka polskiego, ale dostarcza też wiadomości o polskiej kulturze i historii. Prowadzona jest w formie oratorium, w godzinach popołudniowych, po zakończonych lekcjach w normalnej szkole. Szkoła ma nie tylko cel edukacyjny, ale i wychowawczy. Wśród miejscowej społeczności cieszy się dużym powodzeniem. Niestety z uwagi na bardzo skromne warunki lokalowe ilość przyjmowanych do tej szkoły dzieci jest ograniczona. Mimo wielu problemów trzy siostry prowadzące szkołę są pełne zapału i optymizmu. Z wielką radością i wdzięcznością przyjmują każdą pomoc. W ramce obok udostępniamy ich prośbę umieszczoną w Internecie.



Pamiątkowe zdjęcie z Abp. M. Mokrzyckim

Po powrocie do Lwowa okazało się, że organizatorzy pielgrzymki przygotowali nam miłą niespodziankę. O godz. 15:00 udaliśmy się do pałacu arcybiskupiego, gdzie spotkaliśmy się z księdzem arcybiskupem metropolitą lwowskim ks. abp Mieczysławem Mokrzyckim. Ksiądz arcybiskup okazał się osobą bardzo życzliwą i bezpośrednią. Opowiedział nam o swojej pracy na Ukrainie, a także o pracy w Watykanie w charakterze osobistego sekretarza dwóch papieży. Przy podpisywaniu swoich



Ks. Proboszcz z Abp. M. Mokrzyckim

książek, każdy miał możliwość krótkiej rozmowy z Księdzem Arcybiskupem. Wykorzystałem to i zapytałem, czy kościół pw. Chrystusa Króla w Stanisławowie budowany przed wojną przez mojego Stryja aktualnie funkcjonuje. Ksiądz Arcybiskup odpowiedział, iż funkcjonuje i to bardzo dobrze i jest jedynym funkcjonującym w Stanisławowie kościołem. Od Księdza Arcybiskupa dowiedziałem się też, że w zeszłym roku parafię w Brodach spotkało wielkie nieszczęście, gdyż spalił się tamtejszy kościół. Zrozumiałem wtedy, dlaczego przejeżdżając w pobliżu Bród, nie zauważyłem kościółka, a jedynie widać było cerkiewkę.

Jacek Szetela



Autor z Abp. M. Mokrzyckim

**Szanowni Państwo, Siostry Dominikanki w Żółkwi proszą o wsparcie, bez którego nie dadzą rady....**

Trzy polskie Siostry Dominikanki prowadzą w czasie wakacji i w weekendy lekcje religii i języka polskiego dla chętnych dzieci. Mają w tej chwili 225 uczniów, głównie z rodzin ukraińskich. Oprócz tego pomagają wszystkim, którzy są w potrzebie. I opiekują się katolickim kościołem parafialnym, który kiedyś był miejscem pochowku o randze katedry wawelskiej....

Stamtąd pochodzi cudowny obraz Matki Boskiej Żółkiewskiej, obecnie w kościele oo. dominikanów na Służewie.

**Siostry podają dane do przelewów:**

Zgromadzenie Sióstr św. Dominika

Al. Kasztanowa 36, 30-227 Kraków

49 1240 1431 1111 0000 1047 9988

PeKaO SA I oddz. w Krakowie

z dopiskiem "misje w Żółkwi"

Siostry podają także adresy rodzin, którym można pomóc paczką z jedzeniem, ubraniami... W marcu Poczta Polska oferuje wysyłanie paczek na Ukrainę za darmo. Paczka powinna być opatrzona opisem "pomoc dla Ukrainy".

Jeżeli ktoś chciałby wysłać taką paczkę możemy postarać się o dane odbiorcy.

**Z góry dziękujemy za okazaną pomoc!**



# Dlaczego Ojczyzna?

- **Jak dobrze że jesteś Cieniu! Gdy ciężko mi na sercu, szczególnie cię potrzebuję. Twojej wiedzy, roztropności...**

- Gdy na ciebie patrzę, myślę, że przede wszystkim trzeba ci mojego optymizmu. Sursum corda! Zobacz jaki mamy wspaniały dzień, ciesz się nim!

- **Chciałbym, lecz czuję się dziś kompletnie skołowany.**

- Pewnie znów ktoś ci namieszał w głowie?

- **Może nie tyle namieszał, co wytrącił z równowagi. Byłem na takim panelu dyskusyjnym o patriotyzmie. Z niedowierzaniem słuchałem, co na ten temat mówią młodzi. Dla nich patriotyzm sprowadza się do płacenia podatków, nie jeżdżenia na gapę autobusami, usuwania psich odchodów z chodników...**

- Przecież nie ma nic złego w takim zachowaniu.

- **Owszem, ale nie przeraża cię ta redukcja pojęcia patriotyzmu? To, że dla wielu młodych dziś ojczyzną jest Facebook, lub Unia Europejska czy globalna wioska? Że dla nich Ojczyzna rozumiana jako konglomerat pewnych narodowych wartości, narodowego spoiwa, które łączy nas językiem, kulturą i wiarą to czas zaprzeszyły? Jeden z tych młodych powiedział wręcz: dla 60-latków Ojczyzna z wielkiej litery jest ważna, lecz dla 30-latków już niekoniecznie.**

- Trochę demonizujesz. To nie jest pogląd wszystkich młodych Polaków. Poza tym *takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie*. A odpowiedzialność za to „młodzieży chowanie” spada na dorosłych. Także na ciebie. Jak zareagowałeś na słowa tego młodzieńca?

- **Wcale. Byłem w szoku, nie wiedziałem co powiedzieć.**

- Może raczej obawiałeś się, że cię wyśmieją, uznają za oszołoma?

- **Obawiałem się raczej tego, że nie przekona ich argumentacja starego zgreda.**

- Czybyś też uważał, że patriotyzm, Ojczyzna to przeżytek?

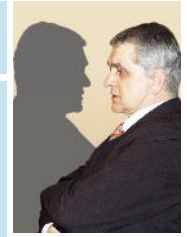
- **Nie, skądże! Tylko nie wiem, do jakich autorytetów się odwołać, żeby młodych przekonać.**

- Coś podobnego! A nie pomyślałeś o słynnej triadzie *Bóg, Honor, Ojczyzna*? O równie słynnym zdaniu Norwida *Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek*? O św. Janie Pawle II, Jego nauce i Świadectwie? Przecież to On uczył nas patriotyzmu: umiłowania dużej i małej Ojczyzny! On Europejczyk, „światowiec”, a zarazem Polak z krwi i kości. Nie wstydził się swojej polskości, wręcz odwrotnie, był z niej dumny! Pisał: *W czasie podróży przekonałem się, że z moim doświadczeniem historii ojczyzny, z moim narastającym doświadczeniem wartości narodu nie byłem wcale obcy ludziom, których spotkałem. Wręcz przeciwnie, doświadczenie mojej ojczyzny bardzo mi ułatwiało spotkanie się z ludźmi i narodami na wszystkich kontynentach*. To ważne słowa, szczególnie w kontekście opinii, że polskość miałyby przeszkadzać w pełnym otwarciu na świat. Tymczasem jednocześnie się z innymi nie będzie zakompleksionym poddawaniem się silniejszym i bezmyślnym płynięciem z głównym nurtem tylko wtedy, kiedy sami będziemy wiedzieli, kim jeste-

Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół  
i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku  
- lecz zdumiewa się człowiek!

Jan Paweł II - Tryptyk Rzymski

Zdumiony człowiek pyta. Zdumiony człowiek myśli.



śmy z naszą tysiącletnią historią i kim chcemy być.

- **Ale wielu młodych dziś uważa, że to Unia Europejska jest ważniejsza niż Polska, rozumiana jako nasz kraj.**

- I z tym poglądem trzeba walczyć! UE, wedle pierwotnych planów ojców założycieli to „Europa Ojczyzna”, wspólnota suwerennych państw, a nie federacja na wzór USA. Zaś *Ojczyzna to dziedzictwo po ojcach: stan posiadania ziemi i terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych* - uczy św. Jan Paweł II.

- **Co należy rozumieć przez treści duchowe?**

- To, co stanowi fundament Ojczyzny. U nas jest to wiara i tradycja naszych przodków.

- **Chcesz powiedzieć, że fundamentem Ojczyzny jest religia?**

- Moim zdaniem to główny element tego fundamentu. Zobacz jak pięknie pisał o tym Piotr Skarga: *Wiary nam katolickiej ta Korona dochowała i obroniła. Ona wam wiary świętej katolickiej, przez którą do wiecznej ojczyzny przychodzicie, dochowała; i Chrystusa, zbawienie wasze, i jego Ewangelię przyniosła. Ona jej od fałszywych nauk i jadów heretyckich obroniła. Ona Husa przed stem kiladzieściąt lat swymi kaptury i konfederacyjami i jego przekłętę kacerstwo odpłoszyła. Do tego czasu kapłany wam i biskupy, i duchowne pasterze wasze daje, przy których przystęp do łaski Bożej i obrony od wszystkich nieprzyjaciół macie. Ona wszczepiła tu ołtarz służby Bożej i ofiar przedziwnych, z których wam ubłaganie Boskie zawsze płynie. Ona się i dzisiejszych złych wieków srogim heretykom odejmuje i wilki te jadowite, jako może, od was odgania. I stara się, abyście nie byli bez kaptana, bez*

*ołtarza, bez nauki, i zatem bez Boga, jako się to innym narodom przydało, którzy tak dobrej j i czujnej matki nie mieli. Jakoż jej miłować nie macie? Inne narody nie mają tak szczęśliwej ojczyzny.*

- **Patriotyzm, ojczyzna, rodacy... Piękne idee i słowa, lecz chyba nie do końca zgodne z nauką Jezusa. Wydaje mi się, że pojęcie ojczyzny ogranicza jednak światopogląd, zniekształca rzeczywistość i wypacza sens umiłowania Boga i bliźniego. Przecież naszą ojczyzną, ojczyzną ludzi, jest cała planeta, rodakami – ludzkość, a patriotyczna postawa to taka, która jest zgodna z przykazaniem miłości danym przez Jezusa Chrystusa.**

- Nie ma w tym żadnego wypaczenia. Owszem, jest jedna Ziemia, ojczyzna ludzi, lecz są także małe (lokalne) ojczyzny i duże (narodowe) Wobec każdego z tych „rodzajów” ojczyzny można żywić patriotyzm. Jeszcze raz odwołam się do nauki naszego wielkiego Rodaka, Jana Pawła II: *Patriotyzm można wyprowadzić z IV przykazania: Czcij ojca i matkę. Wszak dziedzictwo duchowe, którym jest ojczyzna, dociera do nas przez ojca i matkę. Poprzez rodziców zostajemy zakorzenieni w konkretnej historii, tradycji, języku, w ojczystym krajobrazie*. Patriotyzmu – jako cnoty miłości własnej ojczyzny – uczy nas sam nasz Boski Mistrz i Odkupiciel. Z tego, co utrwalono na kartach Ewangelii, Pan Jezus dwukrotnie zapłakał: po raz pierwszy – ujrawszy



zmarłego przyjaciela, łazarza, i powtórnie – na widok Jeruzolimy, którą czekał marny los.

- **Więc każdy katolik winien być patriotą.**

- Tak, bo Ojczyzna jest Matką daną nam od Boga. W jej łonie nabiera człowiek właściwych sobie kształtów i dojrzewa. To ona uczy nas w sposób właściwy swoim dzieciom postrzegać i poznawać świat, artykułować treści w jedynej własnej mowie i wyrażać siebie. Oczywiście nie wynika z tego, że każdy patriotą winien być katolikiem. Inne wyznania (z ateizmem włącznie) opierają swój patriotyzm na innych fundamentach, choć historia zdaje się uczyć, że owe fundamenty nie są tak stabilne, bo takie pozbawione religijnych podstaw społeczności nierzadko dryfują w kierunku totalitaryzmów.

- **Właśnie! Czy patriotyzm nie prowadzi do nacjonalizmu?**

- Przede wszystkim nie należy deprecjonować nacjonalizmu jako takiego. Szkodliwe są jego ekstremalne mutacje - np. szowinizm, faszyzm. Dlatego w procesie wychowania młodzieży trzeba pilnować, by trafiła właściwie odróżnić patriotyzm jako cnotę miłości własnej ojczyzny, oraz dobrze rozumiany nacjonalizm jako cnotę miłości własnego narodu – od szowinizmu i nazizmu. Szowinizm jako postawa nienawiści i pogardy wobec innych jest z natury grzeszny i nie ma nic wspólnego z naszą wielowiekową tradycją i kulturą. Zawierający zaś w sobie – jako cechę własną – pierwiastek szowinizmu nazizm, czyli narodowy socjalizm jest wręcz zjawiskiem antypolskim, absolutnie nie do pogodzenia z tradycyjnym polskim nacjonalizmem. Podobnie kolektywistyczny, totalitarny socjalizm jest czymś całkiem obcym polskiej duszy miłującej wolność w duchu wiary i tradycji katolickiej.

- **Wiele razy odwoływałeś się dziś do nauki św. Jana Pawła II. Czy dla dodania otuchy mógłbyś na zakończenie znaleźć jakiś krzepiący cytat naszego Papieża?**

- Służę. Podczas pierwszej swej pielgrzymki do Polski tak mówił do nas: *Zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością - taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym, abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy.*

- **Piękne wezwanie, jakże aktualne także dziś, gdy rozumienie owego dziedzictwa dzieli Polaków. Dziś, gdy słowa „Żeby Polska była Polską” nie tylko nie znaczą dla różnych ludzi tego samego, ale dla niektórych nie znaczą zgoła nic, albo wręcz irytują.**

## PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA PW. ŚW. ANTONIEGO

ul. Św. Antoniego 4; 87-100 Toruń

tel./fax 56 610 22 40; kancelaria parafialna 56 610 22 41

<http://antoni-torun.pl>

e-mail: [womisz@wp.pl](mailto:womisz@wp.pl)

Konto bankowe:

58 1020 5011 0000 9302 0097 0368

### DUSZPASTERZE

Proboszcz:

ks. kan. mgr Wojciech Miszewski

tel. 56 610 22 42

e-mail: [womisz@wp.pl](mailto:womisz@wp.pl)

Wikariusze:

ks. mgr Łukasz Waško

tel. 56 610 22 46

e-mail: [klukasz@wp.pl](mailto:klukasz@wp.pl)

ks. mgr Mariusz Ciesielski

tel. 56 610 22 45

e-mail: [maecie48@wp.pl](mailto:maecie48@wp.pl)

Rezydenci:

ks. dr Mariusz Wojnowski

tel. 56 610 22 43

e-mail: [mariusz.wojnowski@wp.pl](mailto:mariusz.wojnowski@wp.pl)

ks. kan. Bronisław Dawicki

Diakon stały

Prof. dr hab. Waldemar Rozyński

### MSZE ŚWIĘTE:

W niedziele i święta:

7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 18.00

na Barbarce: 13.00 (przez cały rok)

w Domu Pomocy Społecznej: 11.00

w tzw. święta zniesione:

7.00, 9.00, 16.30, 18.00

w dni powszednie:

7.00, 8.30, 18.00

### NABOŻEŃSTWA:

#### DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

- piątki godz. 17.45

DO MATKI BOŻEJ NIEUST. POMOCY

- środy godz. 8.30 i 18.00

DO ŚW. ANTONIEGO

- wtorki godz. 8.30 i 18.00

#### SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

udzielany jest w każdą I niedzielę miesiąca na Mszy św. o godz. 13.30

#### SAKRAMENT CHORYCH

i odwiedziny duszpasterskie chorych:

pierwsze soboty miesiąca

W nagłych przypadkach:

o każdej porze

#### SPOWIEDŹ ŚW.

w dni powszednie:

w czasie Mszy św. o godz. 7.00 i 8.30

oraz od godz. 17.30 do 18.00

w niedziele i święta:

w czasie Mszy św.

#### KANCELARIA PARAFIALNA:

Czynna - od poniedziałku do piątku:

9.00 – 10.00 i 16.00 – 18.00

w soboty: 9.00 – 10.00

#### PORADNIA DLA NARZECZONYCH I MAŁŻEŃSTW:

Kontakt przez biuro parafialne

#### WSPÓLNOTY I AKCJE PARAFIALNE:

AKCJA KATOLICKA

Prezes Jan Cichon

Opiekun ks. prob. Wojciech Miszewski

CZCICIELE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Opiekun ks. Łukasz Waško.

II wtorek miesiąca godz. 17.00

#### ŚWIETLICA „ANTONINEK”

kierownik Elżbieta Cichon

poniedziałek – piątek godz. 16.00-19.00

DOMOWY KOŚCIÓŁ

Opiekunowie:

ks. Łukasz Waško

ks. Mariusz Ciesielski

KRĄG BIBLIJNY

Opiekun ks. Łukasz Waško

GRUPA MODLITWNA ZA KAPŁANÓW

„MARGERETKA”

Opiekun ks. Mariusz Ciesielski

I czwartek miesiąca godz. 17.30

GRUPA MODLITWY ŚW. OJCA PIO

23 dzień miesiąca godz. 17.00

KOŁO MISYJNE

Opiekun ks. Mariusz Ciesielski

KLUB SENIORA

wtorki po Mszy św. o godz. 8.30

ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM

Opiekun ks. Łukasz Waško

czwartki na Mszy św. o godz. 18.00

REDAKCJA NAUCZYCIELA EWANGELII

ks. prob. Wojciech Miszewski,

Grzegorz Dombrowski

REDAKCJA ŚLADÓW NA WRZOSACH

ks. prob. Wojciech Miszewski,

Tadeusz Solecki

WSPÓLNOTA AA

niedziela godz. 18.00

WSPÓLNOTA AL. ANON.

piątki godz. 16.00 – 19.00

CHÓR PARAFIALNY

Opiekun ks. prob. Wojciech Miszewski

dyrygent Małgorzata Jankowska

poniedziałki godz. 19.00

SCHOLA PARAFIALNA

Opiekunowie: ks. Mariusz Ciesielski,

Zyta Piasecka, Sylwester Gentkowski

soboty godz. 10.00

ZESPÓŁ UWIELBIENIOWY

Opiekunowie ks. Mariusz Ciesielski

Marek Włoczewski

piątek godz. 19.00

SŁUŻBA LITURGICZNA

Opiekun ks. Mariusz Ciesielski

ŻYWY RÓŻNIEC

Opiekun ks. prob. Wojciech Miszewski

I środa miesiąca godz. 17.00

I sobota miesiąca godz. 8.00

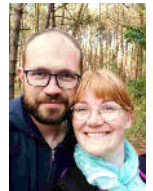
#### PODZIĘKOWANIE

*Bóg zapłać wszystkim naszym wiernym i sympatykom za regularne materialne wspieranie naszej Parafii. Dzięki przekazywanym środkom możemy wykonywać kolejne inwestycje, wspierać duszpasterskie wydarzenia i na bieżąco regulować wszystkie zobowiązania składające się na utrzymanie kościoła i parafii. Dzięki tym ofiarom możemy także wspierać misje, przekazywać środki ofiarom rozmaitych kataklizmów, wspierać siostry karmelitanek i każdego miesiąca fundować obiady w szkole dla najbardziej potrzebujących dzieci naszej parafii.*

*Z modlitwą i wdzięcznością*

*Ks. proboszcz Wojciech Miszewski.*





## Reguła życia - systematyczna praca nad sobą w małżeństwie

W wieku ośmiu lat wybrałem się z moim ojcem na pierwszą w życiu młodego człowieka poważną wyprawę rowerową liczącą 30 km. Bardzo dobrze pamiętam ten dzień. Jechałem wtedy kilka godzin, które wydawały się wiecznością. Długo nie zdecydowałem się na podobną wycieczkę. Nadal jednak z kolegami umawiałem się na codzienną jazdę po szkole. Nogi nabierały w sile, przejechane odcinki długości, aż wreszcie po kilku latach ten sam dystans przejechałem w mniej niż godzinę.

Reguła życia, czyli systematyczna praca nad sobą, swoim małżeństwem, rodziną to właśnie zdobywanie takiej sprawności duchowej w podejmowaniu właściwych decyzji, w drodze do świętości. W naszym małżeństwie podejmując regułę życia tak indywidualnie jak i wspólnie mieliśmy zawsze na uwadze właśnie ten element pracy nad sobą. Nad tym co oddzielało nas od bliższego poznania Boga. Co stanowiło trudność w porozumieniu się między nami, dziećmi, w relacji z Bogiem.

**WYBRANI DO MIŁOŚCI**  
POZNAJ SEKRETY UDANEGO MAŁŻEŃSTWA

*„Nie lękajcie się świętości. Starajcie się odważnie dążyć do pełnej miary człowieczeństwa. Wymagajcie od siebie, choćby inni nawet od was nie wymagali!”*  
Św. Jan Paweł II

**ZAPRASZAMY**  
SAKRAMENTALNE PARY MAŁŻEŃSKIE  
DO FORMACJI W RAMACH WSPÓLNOTY  
DOMOWEGO KOŚCIOŁA

**STARTUJEMY  
JUŻ W PAŹDZIERNIKU**

DKtorunska [www.torun.oaza.pl](http://www.torun.oaza.pl) TEL. 511-067-624

Reguła życia ma za zadanie prowadzenia nas do wzrostu duchowego. Jednak jak określić obiektywnie swój wzrost duchowy? Warto w rozmowie ze współmałżonkiem poruszyć ten temat. Jak moja żona, mój mąż mnie widzi. Jak widzi mój wzrost duchowy? Czy w ogóle go dostrzega. Posłuchać dzieci, co im w nas „nie pasuje”. Zadanie jest o tyle trudne, że trzeba zejść z pozy pewnego wybielania się nawzajem, patrzenia przez różowe okulary „miłości”, i spojżenia na siebie nawzajem z Chrystusowym miłosierdziem – zależy mi na twoim zbawieniu. Pamiętając przy tym, że Jezus nie osądza człowieka. Reguła życia może wypływać również z rozmowy ze spowiednikiem lub kierownikiem duchowym.

Reguła nie jest na całe życie. Wybierzmy jedną konkretną regułę życia do udźwignięcia przez nas w obecnym czasie. Jeśli reguła życia zaczyna przechodzić w mechaniczną rutynę, czas na zmianę. Mieliśmy kiedyś trudność z modlitwą małżeńską. Przyjęliśmy regułę, aby na codziennej modlitwie wieczornej zmówić tylko Ojciec nasz. Gdy to się zaczęło udawać, przywykliśmy do tego, zaczęliśmy odmawiać dziesiątek Różańca. Gdybyśmy od razu zobowiązali się do odmawiania codziennie Różańca Świętego, szybko stracilibyśmy zapał.

Regułą życia nie jest umartwienie się dla samego umartwienia, tak jak jeżdżenie rowerem dla samego jeżdżenia – nie sprawia radości. Musi być cel, a celem jest zbawienie mojej duszy, mojego współmałżonka, dzieci. Nie jest nią również nakładanie na siebie kajdan, abyśmy byli wzorowymi chrześcijanami, którym nic nie można zarzucić.

Papież Franciszek w Adhortacji apostołskiej „Gaudete et exsultate” (O powołaniu do świętości) pisze: *Lubię dostrzegać świętość w cierpliwym ludzie Bożym: w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb, w osobach chorych, w starszych zakonnicach, które nadal się uśmiechają. W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świętość Kościoła walczącego. Jest to często „świętość z sąsiedztwa”, świętość*

osób, które żyją blisko nas i są odbłaskiem obecności Boga, albo, by użyć innego wyrażenia, są „klasą średnią świętości”. Regułą życia może być więc coś z pozoru mało ważnego, jak zmiana pieluszki u dziecka, a nie czekanie, aż zrobi to żona. Kanapki, które żona przygotowała mężowi do pracy. Odpowiedzenie serdecznym uśmiechem na gniewne zachowanie dzieci.

Reguła życia stanowi jedno ze zobowiązań, które małżeństwa należące do wspólnoty Domowego Kościoła starają się wprowadzać w czyn. Wspólnota zwraca szczególną uwagę na duchowość małżeńską, czyli dążenie do świętości w jedności ze współmałżonkiem. Chce pomóc małżonkom trwającym w związku sakramentalnym w budowaniu między nimi prawdziwej jedności małżeńskiej, która jednocześnie stwarza najlepsze warunki do dobrego wychowania dzieci w duchu chrześcijańskim. Składa się zwykle z 4 do 7 rodzin tworzących krąg Kościoła Domowego. Każdym kręgiem opiekuje się kapłan. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Termin spotkania ustalany jest ze wszystkimi uczestnikami, tak aby każdy z małżonków mógł w nim uczestniczyć.

W naszej parafii działają obecnie trzy kręgi Domowego Kościoła. W październiku rusza formacja nowego kręgu. Zapraszamy sakramentalne małżeństwa do formacji. Zgłaszać można się poprzez formularz dostępny na stronie [www.torun.oaza.pl](http://www.torun.oaza.pl) lub telefonicznie pod nr 511-067-624.

Diana i Łukasz Guttman

## wydarzenia



Podpisanie umowy dot. przekazania gruntu pod kolejną część cmentarza

13 września w gabinecie Prezydenta Miasta Torunia nastąpiło przekazanie gruntu pod kolejną część cmentarza przy ul. Owsianej. Stosowną umowę podpisali Prezydent Miasta Torunia Michał Zaleski i ks. prob. Wojciech Miszewski.

Warto zauważyć, że Pan Prezydent darzy naszą parafię, wielką sympatią. Jest stałym bywalcem naszego wrzosowego festynu, często uczestniczy w parafialnych uroczystościach. Ta sympatia owocuje także inwestycjami realizowanymi na

naszym osiedlu. Przed planowanym terminem zakończyła się przebudowa ulicy św. Antoniego. Droga jest teraz dużo bardziej bezpieczna i wygodna, a przede wszystkim taka, jak chcieli mieszkańcy, którzy wzięli udział w konsultacjach poprzedzających inwestycję.

Panu Prezydentowi składamy serdeczne podziękowania.



Ulice św. Antoniego i Owsiana po remoncie

